



Poznański handel gościom dożynkowym

Kampania współzawodnictwa o „HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI”, której inicjatorem i jednym z współorganizatorów jest redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, przybiera coraz nowe formy współzawodnictwa. Oto w okresie poprzedzającym Centralne Dożynki oraz w dniach tej imprezy, dla poznańskich placówek handlowych zorganizowany zostanie konkurs, będący jedną z form współzawodnictwa w ramach tej kampanii.

Organizatorami konkursu pt. „Poznański handel — gościom dożynkowym” jest Międzyresortowa Rada Reklamy, Wydział Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Poznania oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Nagrody pieniężne ufundowane zostały przez Międzyresortową Radę Reklamy, a realizacją konkursu zajmie się Państwowa Agencja Reklamowa.

Konkurs trwać ma od 31 sierpnia do 8 września br. i objęte nim zostaną placówki handlowe usytuowane na następujących ciągach handlowych Poznania: Stary Rynek — Pałeczkowski — al. Marcinkowskiego — Armii Czerwonej — 27 Grudnia — Ratajczaka — Lampego — plac Wolności — Głogowska (do Rynku Łazarskiego) — Dzierżyńskiego (do Rynku Wildeckiego).

Warunkiem przystąpienia do konkursu placówki handlowe jest zgłoszenie jej udziału przez jednostkę nadrzędną do Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Poznania, pl. Kolegiacki 17, w terminie do 10 sierpnia br.

Założenia regulaminowe konkursu przewidują szczególną staranność w przygotowaniu

nowoczesnej ekspozycji towarowej, w odpowiedniej oprawie plastycznej — nawiązującej do tematyki Dożynek.

Konkurs przeprowadzony będzie w dwóch grupach z podziałem na branże: spożywczą (ogólno — spożywcza i warzywno-owocowa) oraz przemysłową. Ogłoszenie wyników i przekazanie nagród nastąpi do 16 września br. (map)

Porozumienie największych importerów ropy naftowej

W poniedziałek rzecznik amerykańskiego departamentu stanu powiadomił, że grupa 12 państw — największych importerów ropy naftowej — uzgodniła w znacznej mierze wspólną politykę na wypadek zastosowania w przyszłości przez państwa — producentów ropy naftowej embarga na dostawy paliw płynnych. 12 państw zamierza dzielić się posiadaniem pasami ropy, podczas gdy Stany Zjednoczone dostarczą swym partnerom w szczególności trudnych okolicznościach ropy z własnych źródeł.

Program środków na wypadek ponownego zastosowania embarga opracowano w toku kilku kolejnych konferencji w Brukseli. Ich uczestnicy działali na zlecenie odbytego na początku br. w Waszyngtonie spotkania „klubu” największych importerów ropy naftowej. Jak wiadomo, Francja jako jedyny uczestnik rozmów waszyngtońskich odmówiła udziału w rozmowach na szczeblu ekspertów, twierdząc iż wszelkie porozumienia na temat polityki naftowej powinny być podejmowane nie w ramach kartelu największych importerów, ale na szerszym płaszczyźnie np. w ramach organizacji ds. współpracy i rozwoju (OECD). Niemniej, jak stwierdził rzecznik amerykańskiego departamentu stanu — Francja będzie ponownie zaproszona do przyłączenia się do porozumienia. Jego członkami są USA, RFN, Kanada, W. Brytania, Norwegia, Luksemburg, Włochy, Belgia, Holandia i Japonia. Ostateczne za twierdzenie porozumienia oczekiwane jest na październik lub listopad br. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

przekształcenia tych placówek w stałe oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych. W nowym roku szkolnym 1974/75 do najważniejszych zadań resortu należeć będzie dalsze podnoszenie poziomu szkół wiejskich, przygotowanie warunków do upowszechnienia średniego wykształcenia, unowocześnienie kształcenia zawodowego oraz doskonalenie pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą.

Zalecono resortowi oświaty i wychowania podjąć niezbędnych kroków dla poprawy zaplecza i warunków w podręcznikach i terminowej realizacji inwestycji i remontów przed zbliżającym się nowym rokiem szkolnym.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu omówiły główne kierunki i problemy działalności ideowo-propagandowej w bieżącym półroczu. Podkreślono, że praca ideologiczna i propagandowa winna służyć zwiększaniu aktywności społecznej i zawodowej ludzi pracy, kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich oraz dalszemu umacnianiu jednolitości moralno-politycznej narodu w realizacji wielkich celów budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu zapoznały się z informacją o przebiegu i rezultatach wizyty członka Biura Politycznego KC prezydenta Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza w Socjalistycznej Republice Rumunii. Zaaprobowano w pełni wyniki wizyty i przeprowadzonych rozmów, stwierdzając, że przebieg wizyty oraz przyjęte ustalenia mają doniosłe znaczenie dla pogłębienia współpracy obu krajów. Realizacja i dalsze wzbogacenie programu wzajemnych stosunków gospodarczych przyczynia się do pomyślnego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i Rumunii oraz dalszego postępu integracji gospodarczej, zgodnie z kompleksowym programem realizowanym w ramach RWPG. (PAP)

Żniwny czyn młodzieży

Dokończenie ze str. 1

Tak np. w czasie od 30 lipca do 5 sierpnia 144 członków z 10 kół ZSMW w powiecie kępińskim przepracowało 400 roboczogodzin przy żniwach, m. in. 12 członków Koła ZSMW z Trzcinicy pomagało przy zbiorze żyta u rolnika Władysława Maryniaka, a 6 członków Koła ZSMW z Aniolki u Julii Stefańskiej.

Ślady rolnictwa z epoki kamiennej

Na pograniczu woj. warszawskiego i lubelskiego znaleziono niedawno liczne ślady osadnictwa z młodszej epoki kamiennej. Spotyka się tu pozostałości osad i cmentarzysk ludności kultury pucharów lejkowatych — zwanej tak od charakterystycznych kształtów ceramicznych. Obok śladów palenisk i licznych skorup glinianych naczyni znajduje się też kamień narzędzi. Niedawno w okolicach Żelechowa (pow. Garwolin) znaleziono cenny okaz — siekierkę z pasiastego krzemienia.

Ludność kultury pucharów lejkowatych zamieszkująca ziemie polskie ok. 3,5 tys. lat p.n.e. prowadziła osiadły tryb życia, zajmowała się hodowlą i prymitywnym rolnictwem. Ziemię pod uprawę zdobywała przez wypalanie lasów. Z kulturą tą związana jest słynna kopalnia krzemienia w Krzemionkach Opatowskich w Górach Świętokrzyskich. Wydobytą z krzemienia rochożdził się szeroko o całej Europie środkowej. (PAP)

Miejsca pracy i nauki dla tegorocznych maturzystów

Minęły emocje egzaminów maturalnych i do szkół wyszły. Nie wszystkim udało się uzyskać akademickie indeksy. Wielu będzie próbowało uzyskać je w roku przyszłym. Pozostali pójdą do pracy lub będą zdobywali zawód w licznych studiach pomaturalnych. Jak nas poinformowano w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, wszystkie miejsca w stacjonarnych policealnych studiach zawodowych są zajęte. W większości podejmą w nich naukę maturzyści, którzy nie ubiegali się o przyjęcie na uczelnię.

Dodatkowo uruchamia się jeden oddział stacjonarnego 2-letniego Policealnego Studium Zawodowego w Poznaniu przy ul. Różanej o specjalności ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 sierpnia.

W Poznaniu są jeszcze wolne miejsca na 2,5 letnich wieczorowych policealnych studiach zawodowych o specjalnościach: budownictwo ogólne, wyposażenie sanitarne budynku (ul. Rybaków 17), obróbka skrawinami (ul. Dzierżyńskiego). Policealne studia zawodowe zaocznego dysponują jeszcze miejscami na następujących kierunkach: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, bankowość spółdzielcza (ul. Śniadeckich 54/58), analiza chemiczna (ul. Wawrzyna 17), radiotechnika i telewizja, teletransmisja (ul. Naramowicka 4). Termin zgłoszeń do policealnych studiów zawodowych wieczorowych i zaocznego upływa 15 sierpnia. Wolne miejsca są jeszcze na Wydziale pielęgniarstwa Medycznego Studium Zawodowego nr 1 w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 47.

Dziewczęta z wykształceniem średnim ogólnokształcącym mogłyby zdobyć zawód opiekunek dziecięcych. Absolwentkom pracę gwarantuje Wydział Zdrowia Urzędu Miasta Poznania w żłobkach na terenie miasta. Utworzenie takiego kierunku (nauka trwa je den rok) uzależnione jest od liczby zgłoszeń. Przyjmuje se kretariat Liceum Medycznego w Poznaniu przy ul. Szamarskiego 99.

Maturzyści już zatrudnieni, którzy zechcą uzupełnić wykształcenie, mogą poprzez swoje zakłady pracy zapisać się na 2-letnie Zaoczne Pomaturalne Studium Zawodowe (ul. Śniadeckich 54/58) na kierunek ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych. Wszyscy ci, którzy chcą zawód zdobyć przed egzaminami, mogą pisać na maszyni, kreślarski, kosmetyczny, laborantów chemicznych. Mogą

też zdobywać kwalifikacje w zakładach, w których podejmą pracę, korzystając z systemu kształcenia wewnątrzzakładowego lub ucząc się w policealnych studiach wieczorowych i zaocznym. Na maturzystów czekają bowiem etaty w produkcji, usługach, w zawodach ekonomicznych w administracji.

Różnorodność prac oferowanych tegorocznym absolwentom liceów ogólnokształcących techników, szkół zasadniczych jest duża, dostosowana do każdego typu szkoły. Najbardziej poszukiwani są mechanicy, elektrycy, telefonisti, radiotelegrafici, sprzedawcy, pracownicy gastronomiczni.

Na tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych czeka 2114 miejsc pracy dla mężczyzn i 1007 dla kobiet. Jak dotychczas, kandydatów jest niewielu. Młodzież wyjechała na wakacje, podjęcie pracy odkładając na jesień. Ze znalezieniem odpowiedniego zajęcia, jak wynika z rejestru wolnych miejsc pracy, nie powinno być kłopotu. (bg)

Budownictwo mieszkaniowe przed trudnym zadaniem

Mógłby ktoś zgłosić zastrzeżenie: w drugiej połowie roku mówić o egzaminie budownictwa mieszkaniowego? Czy nie za późno?

A jednak nie. Bo wszystko zależy od 2 miesięcy — sierpnia i września. Jeśli do 1 października uda się osiągnąć ok. 70 proc. całorocznego planu, to powstaną wszelkie szanse pełnej realizacji programu 1974 r., zakładającego oddanie do użytku (w społecznym budownictwie mieszkaniowym) prawie 170 tys. mieszkań o łącznej powierzchni 7,7 mln m. kw. Takie zaawansowanie robót jest konieczne dla rytmicznej — bez nadmiernych spiężeń — pracy w trudnym IV kwartale, a także dla odpowiedniego przygotowania placów budów na początek roku przyszłego.

Rezultaty lipca są pomyślne. Zgodnie z wstępnymi danymi, zadania tego miesiąca zostały wykonane w całości. Również w I półroczu br. budowlani osiągnęli zadowalające wyniki, mimo sporych opóźnień i trudności występujących w pierwszych miesiącach. W tym okresie zrealizowano ponad 46 proc. rocznego planu, przekraczając w tym lokatorom ok. 76 tys. mieszkań o powierzchni przekraczającej 3,2 mln m. kw. Jest to wzrost (w porównaniu z I półroczem ubr.) o 12,3 proc., a licząc wg. mieszkań — o 7,4 tys.

W ostatnim czasie obserwujemy się przyspieszenie tempa prac: podczas gdy w I kwartale br. wykonano tylko ok. 20 proc. rocznych zadań, to do czerwca włącznie — już niemal połowę, przy czym szczególnie dobre efekty uzyskano w woj. koszalińskim, warszawskim, zielonogórskim, białostockim, lubelskim, olsztyńskim, poznańskim. W wielu z

KRONIKA DNIA

Wyróżnienie budowlanych

Budowlani mają swój duży udział w przygotowaniu kolejnych imprez targowych. Wczoraj w „Interklubie” przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych Poznania spotkali się z członkami kierownictwa KW PZPR, władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy Grunwald oraz kierownictwa Targów. Za dotychczasowe efekty podziękował budowlanym dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich — Henryk Sitarek. 19 pracownikiem, reprezentującym PPB nr 4, PPB nr 2, PPRI, MPBR nr 2 oraz MPRI i WK wręczono Honorowe Odznaki m. Poznania. Dekoracji dokonał sekretarz KW, przewodniczący Rady Narodowej Poznania Alfred Kowalski.

Wrzesień otrzyma samochód

Jak pisaaliśmy. Wrzesień zajął I miejsce w plebiscycie czytelników „Życia Warszawy” w ramach Ogólnopolskiego Banku Doświadczeń Młodych. Wczorajsze „Życie” donosiło, że minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzy Kusia, dodatkowo przydzielił Wrześni samochód. Będzie to pojazd do celów komunalnych. Gratulujemy! (o-c)

nich w poprzednich latach nie udało się wykonać planów — obecny postęp jest więc bezsporny i stanowi optymistyczną zapowiedź na nadchodzące miesiące.

Kilka słów o budownictwie towarzyszącym, przede wszystkim — obiektów służby zdrowia. Aczkolwiek w tej dziedzinie nowo zrealizowane w I półroczu inwestycje stanowią 40 proc. rocznego planu, to trzeba przypomnieć, iż program ten należy w br. do największych w całym 30-leciu. Ocenia się, że zadania w budownictwie szpitalnym, sanatorium i socjalnym (m. in. do my spokojnej starości) są wykonywane znacznie lepiej niż dotychczas i że istnieją konkretne podstawy do sprostania w 100 procentach rocznym planom. (PAP)

Dla bezpieczeństwa dla oszczędności

Urządzenia wymagają opieki

Urządzenia podozorowe to — przekładając na język bardziej zrozumiały — po prostu kotły parowe i wodne zbiorniki ciśnieniowe, wytwarzające ciepło, wodę, dźwigi, suwnice, żurawie, wciągarki i wciągarki oraz osprzęt i aparatura regulacyjna z nimi związana. Są to urządzenia spotykane w każdym niemal zakładzie pracy. Niezbędne, ale ich niewłaściwa eksploatacja może spowodować groźne awarie i duże straty materialne. Te urządzenia muszą być stale sprawdzane i atestowane. Zajmuje się tym Urząd Dozoru Technicznego.

W tym roku instytucja ta jest współorganizatorem nowego konkursu H Krajowego Konkursu w dziedzinie techniki i bezpieczeństwa urządzeń podozorowych, którego celem jest uzyskanie nowych rozwiązań w tej dziedzinie oraz projektów, dotyczących nowoczesnych technologii produkcji samych urządzeń podozorowych. W ubiegłorocznym konkursie zgłoszono 85 prac, których wdrożenie przyniosło gospodarce narodowej oszczędności rzędu 260 mln zł.

Prace konkursowe należy przysłać do 30 września br. pod adresem Stowarzyszenia Elektryków Polskich 00-043 Warszawa, ul. Cackiego 3/5 z dopiskiem na kopercie „Konkurs UDT”. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną 30 listopada br. (map)

Cud papierowy

Podczas jednej z obław w Chicago, gdy tamtejsza tajna policja wpadła na ślad szajki prowadzącej niedozwolony dom gier hazardowych, zupełnie niespodziewanie na oczach strażników przetrwał dowód rzeczowy w postaci karteczki z zanotowanymi na niej nazwiskami uczestników gry. Oto jeden z członków szajki wrzucił owa karteczkę do stołeczki na stole skłanki wód, w której ów papier... się rozpuścił.

Żródło tego osobliwego zdarzenia, jak się wkrótce okazało, trzeba było szukać daleko poza granicami Stanów Zjednoczonych. Istotno, że cudowny rozpuszczalny w wodzie papier pochodził z Japonii, a do USA sprowadza się go wyłącznie dla specjalnych celów wojskowych: używa się go wtedy, gdy na krótko trzeba coś naszkicować i potem natychmiast to zniszczyć.

Okazało się, że w całej tej aferze maczali palce „zwyczajni” gangsterzy. Oto bowiem producent owego cudownego papieru cała przesiadka, która znalazła się w rękach świata przestępczego z Chicago, zaadresował jak dawniej. Jednak w drodze do USA, gdzie między innymi na nortem, adres został zmieniony.

Jak do tego doszło? Na to pytanie dokładnie nikt nie potrafił odpowiedzieć. Wiadomo tylko, że daleko stąd macki chicagowskiego świata przestępczego. (tk)

I LIGA PIŁKARSKA

Ruch — Legia 3:3
Wisła — Odra 1:1

Sprostowanie

W zamieszczonej wczoraj, przekazanej przez PAP, informacji dotyczącej studenckich praktyk robotniczych, zakradł się błąd. Jak nas poinformowano, zwolnienia z odbycia praktyk nie przysługują automatycznie. Może ich udzielić jedynie dziekan wydziału.

LOGODA

Dzisiaj będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Na wschodzie kraju lokalnie możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 20 st. do 24 st. Wiatr umiarkowany na wschodzie dość silnie północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jan Korzeniewski

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań ▲ Redaguje: Kłopotliwy: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Kadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczyński (redaktor naczelnego) Zbigniew Sek. Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamodawcy nie zwracają wzywnych nie zwracamy ▲ Druk PZG im M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wplaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje to pośrednictwem blankietów „KO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwirzywiecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-15, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029. F-16

Wzdłuż 18 stopnia i 15 minut długości geograficznej wschodniej*

Ostrawa — ośrodek administracji kraju północnomorawskiego (Czeska Republika Socjalistyczna), czwarte co do wielkości miasto CSRS (300 000 mieszkańców) — to centrum największego w Czechosłowacji, oostrowsko-karwińskiego zagłębia węglowego, silny ośrodek hutnictwa, przemysłu maszynowego i chemicznego.

Będąc jeszcze pod wraż-

natoriach. Liczba ta jednak nie może zadowalać. Kierunek naszych podstawowych zamierzeń — to systematyczna rozbudowa i modernizacja sieci placówek socjalnych. W myśl zasady: rzetelna i wydajna praca — zastąpiony wypoczynek.

W sali tradycji Huty, na honorowym miejscu, widnieje tablica ze słowami wybitnego działacza czechosłowackiego i międzynarodowego ruchu ro-



WZDŁUŻ 18 STOPNIA I 15 MINUT

Elektrowni „Kozienice”) — do robota się także wysokiej marki na rynkach zagranicznych. Nazajutrz — niedziela. Zachęcenie słoneczną aurą, trochę zaś spragnieni innych niż miejskie widoków, jedziemy na Górę Świętej Anny (kulminacja wzgórza Chełm w zachodniej części Wyżyny Śląskiej, około 70 kilometrów na północ od Raciborza). Ze szczytu (400 m), na którym rozłożył się barokowy zespół klasztornych zabudowań Franciszkanów, rozciąga się wspaniały widok na całą okolicę. Stąd — doskonale widoczny jest, wznoszący się nieco niżej, monumentalny Pomnik Powstańców Śląskich, dzieło projektu Xawerego Dunikowskiego (1955 r.). U jego podnóża — amfiteatr. Na tym terenie, na przełomie maja i czerwca 1921, toczyły się największe zmagania w okresie III Powstania Śląskiego. Tablica pamiątkowa z napisem: „Tu, na polskiej ziemi, czci Polska wiekopomny czyn powstańców śląskich”.

Nie opodał — gromadka dzieci, wycieczka szkolna z Krakowskiego. W rekach wianów ki kwiatów. W skupieniu słuchają słów przewodnika. Tu — także przeszłość spłata się z teraźniejszością.

ZBYSZEK KRUSZONA

* Ostrava, Racibórz i Góra Świętej Anny leżą mniej więcej na tej samej długości geograficznej.



RACIBÓRZ — Pomnik Matce Polce, wzniesiony staraniem społeczeństwa Ziemi Raciborskiej. Fot. — H. Kamza

niem odwiedzin w kopalni „1 Maj” — jedziemy nazajutrz do Ostrawy-Kuncic. Nowa Huta im. Klementa Gottwalda, kombinat, w skład którego wchodzi 3 wyspecjalizowane zakłady — jest jednym z ważniejszych odbiorców karwińskiego węgla koksującego.

Kominy, ciemne sylwetki pieców i hal. Obszar 6,6 km kw. spaja sieć linii kolejowych, dróg lokalnych, rur wodociagowych i kanalizacyjnych oraz kabli. Cały ten organizm sterowany jest głównie automatycznie.

Stalownia. Po obu stronach wielkiej hali — buchające żarzące piece; temperatura ponad 1000 st. C. Powietrze ciężkie. W kilka minut nie pozostaje na nas sucha nitka. Znajdujemy się na metalowej galerii, zawieszony wysoko pod ścianą, tuż obok centrum dyspozycyjnego. I choć rozciągający się stąd widok jest rzeczwiście (dla laika) fascynujący, to jednak nie sposób wytrzymać tu długo. Dezercujemy do zakładowego klubu, gdzie w „ludzkich” warunkach toczy się dalsza rozmowa.

Huta im. Gottwalda jest w Czechosłowacji największym producentem stali (ponad 3 mln t stali martenowskiej rocznie), a nadto: koks (ponad 3 mln t rocznie), surowki (ca 2,5 mln t), wyrobów walcowanych, rur różnych przekrojów itp. Wskaźniki te stawiają ją na jednym z czołowych miejsc wśród państw RWPG. Kombinatu jest także jednym z głównych partnerów polskiego hutnictwa. Ostatnie zwłaszcza lata charakteryzują się zacieśnianiem współpracy i rozszerzaniem jej form. W ubiegłym roku odbyło się 25 polsko-czechskich konsultacji, których temat dotyczył polepszenia jakości i modernizacji wyrobów hutniczych, zastępowania nowych technologii, usprawniania gospodarki materiałowej i organizacji pracy. W roku 1973 zawarta została także umowa dwustronna o długoterminowej współpracy.

Codzienny hutniczy trud i ambitny wysiłek górników, dzięki którym ziemia ta staje się z roku na rok coraz zasobniejsza — spotykają się nie tylko z uznaniem, lecz są przedmiotem szczególnej troski władz.

— 900.000 ludzi pracuje w naszym okręgu zawodowo, w tym ponad 50 procent kobiet — mówi Jindrich Kacer, sekretarz wojewódzkiej rady związków zawodowych. — Blisko 400.000 z nich zapewniają corocznie wczasy w ośrodkach rekreacyjnych i miejsca w sa-

botniczego, jednego z przywódców KP Czechosłowacji — Klementa Gottwalda: „Wola ludu jest na tej ziemi prawem”.

*

Po sześciogodniowym pobycie opuszczamy ziemie naszych południowych sąsiadów. Z Ostrawy droga prowadzi wzdłuż Odry na północ. Ustalać rano plan dnia, na dojazd do Raciborza, który jest pierwszym etapem na polskiej części naszego międzynarodowego rajdu — przeznaczamy niewiele ponad godzinę. Nic z tego. Sama przeprawa przez punkty kontroli granicznej: w Bohuminie (CSRS) i Chalupekach (PRL) zajmuje tyleż właśnie czasu. I tu, i tam, samochód nasz otacza spora gromadka celników i WOP-istów. Zapewne postronny obserwator nie ma żadnych wątpliwości — jakaś ważniejsza afera. Bo i rzeczywiście: dokopujemy się do dna walizek w poszukiwaniu... redakcyjnych znaczków, pamiątkowych pro porczyków akcji „Odra-74”. Rozeszła się wieść o przejeździe naszej ekipy, odpowiadamy na pytania, dzielimy się wrażeniami, wysłuchujemy życzeń „szerokiej drogi”. Na koniec — pamiątkowe wpisy do naszej „księgi podróży” i wreszcie ruszamy dalej. Droga wiedzie doliną Odry.

Racibórz. Sobotnie popołudnie. Spacerując ulicami miasta usiłuję odpowiedzieć sobie na pytanie: jakie właściwie ono jest? Stare? Nowe? Elementy przeszłości splatają się tu w szczególny sposób z teraźniejszością. Oto fragment murów obronnych, a tuż obok, nawiązująca do nich nazwa k. „arnia „Basztowa”. Nieco dalej — zabytkowy kościół po dominikańskich sąsiadach z nowoczesnym ciągiem handlowo-usługowym.

Od Odry wieje lekki wietrzyk. Tuż przy brzegu — w niesioną sylwetka kobiety, ochroniającej ramionami dziecko: Pomnik Matce Polce w Holdzie, wzniesiony staraniem społeczeństwa Ziemi Raciborskiej w lipcu 1973.

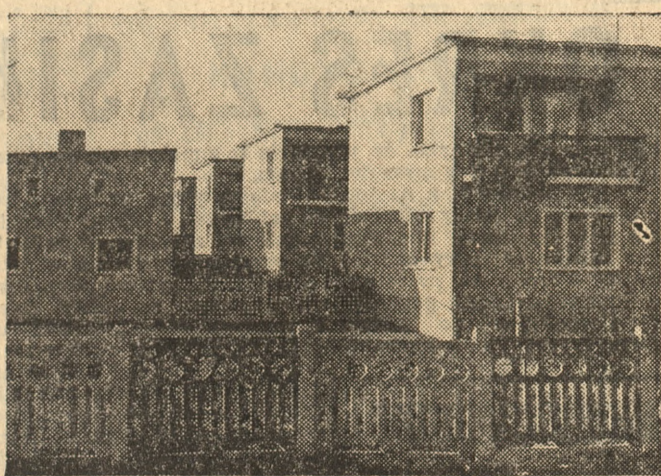
To miasto powróciło do Polski zrujnowane w 80 procentach. Dzisiaj jest ono siedzibą władz powiatowych, a ponad 40.000 raciborzan mieszka w większości w nowych budynkach, otoczonych zielenią i kwiatami. Racibórz jest również ośrodkiem liczącym się na mapie przemysłowej Polski. Fabryka Kotłów „Rafako”, największy producent tego typu urządzeń w kraju (wspomnę choćby budowę energetycznego kotła-giganta dla turbin o mocy 500 MW

Gdy powstawała tu w roku 1950 pierwsza w powiecie pleszewskim spółdzielnia produkcyjna, wieś właściwie nie istniała na mapie. Był tylko dawny folwark, parę czworaków, w których gnieździły się rodziny parcelantów — byłych pracowników folwarcznych. Mając do dyspozycji budynki byłygo majątku ziemskiego i trochę sprzętu do uprawy roli, niewiele inwentarza żywego, 22 rodziny postanowiły pracować wspólnie na 242 hektarach poparcelacyjnej ziemi, aby po 24 latach osiągnąć areał prawie 2 200 ha.

Spółdzielcy z Nowego Świata, pod energicznym kierownictwem — najmłodszego wówczas przewodniczącego zarządu RSP w województwie — Stanisława Królika, (obecnie członka Komitetu Centralnego PZPR i „Najpopularniejszego Wielkopolanina” 1973 roku), stworzyli wielki kombinat produkcyjny, składający się z 7 ośrodków gospodarczych. Dołączyli do nich bowiem spółdzielcy z Augustynowa, Malinia, Lenartowic i Trzebowy. Zago spodarowano ponadto dziesięć hektarów gruntów PFZ, m. in. we wsiach: Do brzyca, Zawidowice i Strzyżew.

Wszędzie trzeba było zaczynać niemal od podstaw. Zorganizowano więc w Nowym Świecie własną brygadę remontowo-budowlaną, która przebudowała lub zbudowała od nowa: 6 obór, 4 cieleńniki, 6 chlewni, wylegarnię drobiu, suszarnię zeloniek wraz z magazynami, pieczarkarnię (roczny eksport pieczarek 200 ton), szklarnię opartą na systemie hydroponicznym, warsztaty mechaniczne i wytwórnię prefabrykatów.

Tak powstał przez te lata kombinat i jego zaplecze techniczne. Spółdzielcy wszystkiego dorobili się własnymi rękoma, każdą złotówkę kredytu skrupulatnie spłacają, mają zawsze w rezerwie fundusz zasobowy. Dobrze im się wiedzie.



Osiedle mieszkaniowe w Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat. Fot. — H. Drygas

Legitymacja do orderu

Spółdzielczy Nowy Świat

Zawdzięczają to sumiennej pracy, podnoszonej stale wiedzy, dyscyplinie i zgodzie.

Wyniki same mówią za nich: 44,8 kwintali 4 zbóż z ha w roku ubiegłym, w tym roku rekordowe zbiory jęczmienia ozimego — 56 kwintali z ha. Obsada była sięgała w ubiegłym roku 135 sztuk na 100 ha, trzody chlewnej — 286 sztuk. Od każdej krowy uzyskiwano średnio 4 270 litrów mleka. Nic dziwnego zatem, że wartość produkcji towarowej przekraczała 78 mln. zł.

Spółdzielcy z Nowego Świata dają przykład nowoczesnej produkcji o licznych rolnikach indywidualnym, wciągając ich do kooperacji produkcyjnej.

Nowy Świat to symbol nie tylko nowoczesnego, wysoko wydajnego gospodarowania, lecz i socjalistycznego stylu życia. Powstało bowiem, stale rozbudowywane, osiedle mieszkaniowe o

miejskim standardzie: 29 domków jednorodzinnych, 4 bloki dla 38 rodzin, w budowie jest dalszych 20 domków dwurodzinnych. Ogrzewanie, ciepłą wodę zapewnia wspólna kotłownia. Podobne osiedle mieszkaniowe domków dwurodzinnych stawia się w Malinowie.

Rozrasta się Nowy Świat, bo większa się wciąż jego spółdzielcza rodzina, licząca obecnie prawie 1200 osób; przybywa ludzi młodych, którzy swój los, swą przyszłość pragną związać ze spółdzielnią. Wielu tu wraca po ukończonej nauce.

Do takiej rodziny spółdzielczej, która zapewnia start wszystkim, warto powrócić. Tu jest praca, dostatek, kulturalne życie, można osiągnąć najwyższe uznanie. Takiego dostąpił właśnie spółdzielczy kolektyw podczas obchodów 30-lecia Polskiej Ludowej RSP Nowy Świat. Przyznano Order Sztandaru Pracy II klasy.

MARIA POLCYNOWA

Ludzie z sercem na dłoni

Kuratorzy mają poczucie, że są traktowani jak tania siła robocza, przed którą stawia się ogromne wymagania” — czytamy fragment artykułu, zamieszczonego w jednym z tygodników.

— Zbyt mocno powiedziane, ale coś w tym jest — stwierdzają słuchacze — kuratorzy Sądu dla Nieletnich w Poznaniu: państwo Wiktor i Stanisław Margrafowie oraz ich syn Ryszard.

— „Kurator nie może interweniować w razie zatrzymania podepnego przez MO — czytamy dalej — nie ma mocy działania na mocy wydziału zatrudnienia, jest niechętnie widziany w szkole, nie ma gdzie poza własnym domem organizować czasu wolnego wychowanka...”

— To już gruba przesada, szczególnie jeśli chodzi o zatrudnienie podepnego i przyuczenie go do zawodu. Problem nie w uzyskaniu pracy, lecz w tym, by podepnego zechciał ją podjąć — mówi pan Stanisław.

Jego żona dodaje: — Zazwyczaj instytucje i zakłady pracy, do których się zwracamy, właściwie traktują nasze postulaty.

Zestawiamy katalog instytucji, z którymi kurator najczęściej współpracuje. Do tych, których nazwy już padły, dopisujemy więc: wydział oświaty pomocy społecznej, zawodowego kuratora dla nieletnich oraz poradnię: zawodowo-wychowawczą, przeciwalkoholową i zdrowia psychicznego. Po tem pytamy o drogi moich rodzinówców do społecznej funkcji kuratora.

W 1960 roku przeczytałem artykuł na ten temat — odpowiada Margraf-senior. — „Lektura wywołała refleksję: toż dla mnie, zarówno ze względu na zainteresowania jak i przygotowanie teoretycz-

ne i praktyczne. Byłem bowiem niegdyś instruktorem ZHP, a potem (od 1929 roku) nauczycielem, przy czym ukończyłem Instytut Pedagogiki Specjalnej.

— Kierowałem się podobnymi motywami, ale kuratorem mogłem zostać dopiero wówczas, kiedy odchowalam ośmioro własnych dzieci — mówi pani Wiktor. — Gdy najstarsze miało 23 lata, a najmłodsze 10, uznałam, że ich sprawy potrafię pogodzić z pracą społeczną. Było to w roku 1964.

— Nie mam takiego przygotowania teoretycznego jak rodzice, ale lubię młodzież i potrafię znaleźć wspólny z nią język, przy czym przykład ojca i matki zadecydował o moim postanowieniu: zostanę kuratorem! — oświadcza Ryszard Margraf. — Postanowienie nie towarzyszyło mi w ubiegłym roku, jeszcze przed ukończeniem studiów na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UAM. Teraz w trójkę, z moimi rodzicami i ja, udzielamy korepetycji uczestnikom zajęć w ośrodku kuratorskim pracy z młodzieżą. Prócz pracy w tej placówce każdy z nas ma pod opieką 8-10 nieletnich.

— Kiedyś jednemu kuratorowi przydzielano nawet 20 podepnego — co czyniło kuratela iluzoryczną — dopowiada pan Stanisław.

Pytam od czego rozpoczyna się kuratela? — spодzielając się, że moi rozmówcy wśród swoich pierwszych czynności wymienia zapoznanie się z opinią ośrodka diagnostyczno-selekcyjnego, gdzie nieletni badani są przez lekarza — internistę, psychiatrę, psychologa i pedagoga. Wyniki takich badań (które mogą wykazać np. obniżoną sprawność intelektualną nieletniego lub jego ograniczoną zdolność kierowania postępowaniem) ułatwiają bowiem dostosowanie metod wy-

chowawczych do cech psychofizycznych podepnego. Okazuje się jednak, że:

— Niewiele naszych wychowanków — oświadcza Ryszard Margraf — było badanych w ośrodku diagnostyczno-selekcyjnym. Z pewnością należy dążyć do tego, by każdy nieletni, który dokonał przestępstwa, trafił do ośrodka. Inaczej kurator, szczególnie w początkowym okresie sprawowania opieki, będzie działał trochę po omacku.

Bardzo często działanie kuratora obejmuje nie tylko nieletniego, który popełnił przestępstwo — zmienia temat pani Wiktor. — Powierzono kiedyś mojej opiece chłopca, którego na ulicę wypchnęła atmosfera panująca w domu rodzicielskim: rozzłości między matką, nieco schorowaną, zaniadającą dzieci i męża, a ojcem — alkoholiczkiem. Nie można więc było zająć się tylko chłopcem. Tłumaczyłam matce, że powinna systematycznie się leczyć. Postuluje. Ojciec natomiast, kiedy namawiałam go do zerwania z nałogiem odburknął: „Jakim prawem wtrąca się pani do moich spraw. Przecież nie jest pani moim kuratorem, lecz mojego syna”. Po wielu poczynaniach udało mi się jednak pomyślnie rozwiązać wszystkie problemy tej rodziny. Niedawno spotkałam na ulicy ojca. Podszedł do mnie i powiedział: „Z całego serca pani dziękuję za to, co pani dla mnie zrobiła”. Nie zawsze jednak taki jest epilog kurateli. Jedną z rodzin już od kilku lat usiłuję zrehabilitować, ale bezskutecznie.

Skuteczne zapobieganie demoralizacji i przestępczości młodzieży — uogólnia pan Stanisław — zależy przede wszystkim — od pozytywnych wpływów wychowawczych domu rodzicielskiego. Taka rola rodzi-

ny z kolei uwarunkowana jest wieloma czynnikami, m. in. od odpowiedniego przygotowania młodych ludzi do pełnienia obowiązków rodzicielskich. Dotychczas praca w jakimkolwiek zawodzie musiała i musi być poprzedzona nabyciem stosownych kwalifikacji, natomiast trudnymi obowiązkami opiekuńczo-wychowawczymi obciążeni są również tacy rodzice, których wiedza na ten temat równa się zeru. Szansę poprawy stanowi wprowadzenie do programu szkolnego przysposobienia do życia w rodzinie.

— Skoro mówimy o szkole, trzeba przypomnieć jej zadanie polegające na tym, by ingerencja wobec młodzieży nieprzystosowanej społecznie nas tępowalała w jak najwcześniejszej fazie — zabiera głos pani Wiktor. — Gdyby każda dziewczyna i chłopiec, którzy wstępują do szkoły, byli niewłaściwie adaptowani do środowiska, to stosunkowo łatwo można by ujawnić ich główne przyczyny (np. niewłaściwe stosunki rodzinne) i podjąć odpowiednie środki zaradcze. Im wcześniej, im większe, przebież szanse jej powodzenia. Niestety, bywa, że interwencja się dopiero wówczas, kiedy nieletni popełnił przestępstwo, chociaż znacznie wcześniej „za powiadzi” je postępujący proces wykołowania.

Kurator musi być dobrym pedagogiem i psychologiem — mówi na koniec pan Stanisław Margraf. — Požadane, by legitymował się odpowiednim dyplomem. Jednakże nie traktowałbym tego jako reguły. Są bowiem ludzie o wrodzonych umiejętnościach pedagogicznych, a nadto obdarzeni wieloma zaletami charakteru, samokrytyczni, cierpliwi, świecący dobrym przykładem. Ludzie z sercem na dłoni.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

OKRES ZASIŁKOWY

Utarła się praktyka, że w wypadku, gdy pracownik chorował, a następnie stał się do pracy niezdolny z powodu innej choroby, okres zasiłkowy przy drugiej chorobie liczone od początku, nie dodawano do poprzedniej niezdolności do pracy, spowodowanej inną chorobą.

TELEWIZJA

„Maria Stuart”

Kolejnej premiery poniedziałkowego Teatru Telewizji oczekiwalimy — jak każdej pozytywnej popularnej sceny na małym ekranie — z dużym zainteresowaniem. Poprzedziła ją wielce obiecująca wypowiedź reżysera tego spektaklu, Kazimierza Brauna, który w niedzielnej magazynie DTW wyznał, iż jak każdy twórca pragnie określić się wobec polskiego romantyzmu i cudownej dramaturgii tego okresu, a podejmując realizację „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego, zamierzał skonfrontować młodego autora (Słowacki napisał ten dramat mając zaledwie 22 lata) z młoda obsadą aktorską, ze współczesną wrzawą młodych.

Widzów, którzy według tej obietnicy stawiali się na odbiór sztuki, spotkali zapewne zawód. Aktoży, widzieliśmy się w osobę dramatu, nie natchnieni ich pełnią pulsującego życia, nie stworzyli atmosfery wielkiej tragedii utkaną z namietności, żądzy władzy i trującej zdrady. Stał też powrót Maria Stuart (niektórzy uważają, że Grażyna Barszczewska), Botwela (Tadeusz Borowski) czy słabowitego króla Henryka Darnieja (Olgierd Łukaszewicz) wydawała się aż nadto uwarunkowana fatalistyczną przowieścią Astrologa (Leszek Herdegen), który wyjął przysięgę niektórych bohaterów dramatu. Również tekst Słowackiego nie zabrzmiał tu pełnią dźwięku i znaczeń. A niewatpliwie intrygujące propozycje scenograficzne Xymeny Zaniewskiej (np. scena, w której Maria odwiedza chorego Henryka rozgrywa się w realistycznej stajence z sianem i parą koni) zbyt drastycznie zmuszały widza do konfrontacji nie tylko z realiami literackimi, lecz także historycznymi.

Nieco odległy, jakby wystudowany na szklanym ekranie wydawał się mógł ten emitowany w kolorze spektakl (realizacja telewizyjna na Marii Parnelli). (kos)

POLSKA
Z KSIĄŻKAMI

Ludwik Świeżawski — „Ransod powstańcy”, wyd. II, Wyd. Łódź, s. 443, 30 zł.

Tadeusz Szymański — „My ze spalonych wsi... Wspomnienia par tyzanta”, wyd. III, Wyd. Lubelskie, s. 439 + ilustr., 35 zł.

Zofia Świdra-Lagiewska — „Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa”, Wyd. Prawnicze, s. 191, 35 zł.

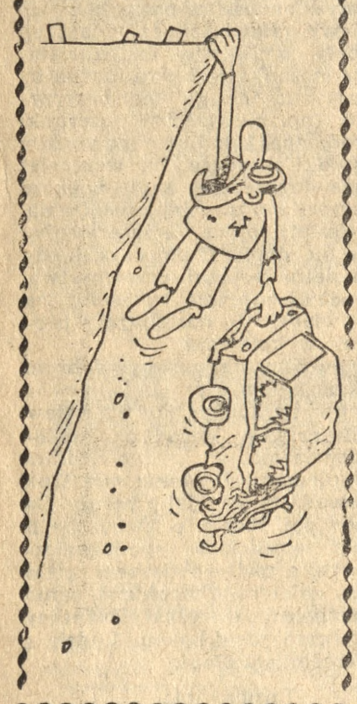
Krzysztof Zamara — „Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii. Z problematyki związków między metodologią nauk i teorią poznania”, PWN, s. 240, 30 zł.

Edward Hartwig — „Warschau”, album w języku niemieckim ze wstępem Marka Sadzewicza. Sport i Turystyka, 180 zł.

August Grychowski — „Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do 1968 r.”, Wyd. Lubelskie, s. 423, 100 zł.

„Plan Poznania” PP Wyd. Kart., 12,50 zł.

HUMOR I SATYRA



Było to zupełnie wbrew przepisom.

Podstawowym przepisem jest tu art. 95 ust. 1 ustawy ubezpieczeniowej z 1933 r. W myśl tego przepisu pracownik w razie choroby ma prawo do zasiłku chorobowego za każdy dzień stwierdzonej niezdolności do pracy z powodu choroby, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej niż 26 tygodni (182 dni). Okres ten może być przedłużony o dalsze 13 tygodni, jeżeli komisja lekarska uzna, że w tym 13-tygodniowym okresie może nastąpić powrót do zdrowia. Przy dłuższym okresie zasiłkowy jest dłuższy, wynosi 39 tygodni i może być przedłużony o dalszych 13 tygodni, jeżeli komisja uzna, że chory wróci do zdrowia.

Z przepisu art. 95 ust. 1 ustawy wynika, że w wypadku, gdy pracownik chorował bez przerwy, zasiłek chorobowy przysługuje za okres nie dłuższy niż 26 tygodni (ewent. przedłużenie o dalszych 13 tygodni), niezależnie od tego, czy przez cały czas otrzymywał zwolnienia lekarskie z tytułu tej samej choroby (oznaczonej tym samym numerem statystycznym), czy też z tytułu różnych chorób (różne numery statystyczne).

Stanowisko to znajduje zresztą swe głębokie uzasadnienie, gdyż u osoby poważnie chorej występują z reguły choroby współistniejące, a więc okres zasiłkowy może być w tych wypadkach przedłużany na czas bardzo długi, co byłoby sprzeczne zarówno ze stanem prawnym, jak i od czuciem społecznym. Zasiłek jest bowiem zaopatrzeniem czasowym, zaś w przypadku długotrwałej choroby zaopatrzeniem właściwym jest renta inwalidzka.

Tak przedstawia się sprawa w razie nieprzerwanej niezdolności do pracy.

Inaczej sytuacja wygląda, gdy występuje przerwa w okresie chorobowym. Wówczas bowiem — zgodnie z przepisem art. 98 ustawy ubezpieczeniowej z 1933 r. — decydująca jest długość przerwy w chorobie, jak również przyczyna nowej niezdolności do pracy i tak:

— jeżeli pracownik odzyskał zdolność do pracy, a następnie zachorował na inną chorobę, okres zasiłkowy liczy się od początku, a poprzedniego okresu chorobowego nie dolicza się;

— jeżeli pracownik po odzyskaniu zdolności do pracy za-

chorował ponownie na tę samą chorobę, okres zasiłkowy liczy się od nowa tylko wówczas, gdy przerwa w chorobie trwała co najmniej 2 tygodni. Gdy przerwa ta była krótsza, okres poprzedniej niezdolności dolicza się do okresu następnej niezdolności do pracy.

Oczywiście, mowa tu o odzyskaniu zdolności do pracy. W wypadku bowiem, gdy pracownik nie odzyskał zdolności do pracy stawia się do pracy w tym celu, by przerwać okres zasiłkowy, a po przerwie liczyć ten okres od początku — takie działanie nie może odnieść skutku, zmierzając bowiem do obejścia przepisu. Nie mówiąc o tym, że jest bar-dzo ryzykowne dla pracownika ze względu na stan jego zdrowia. (PAI)

• Decydujący etap
• Ocena wynikówOGÓLNOKRAJOWY
KONKURS

MATERIALOWEJ



Rozpoczął się najważniejszy okres dla wszystkich uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Usprawnienia Gospodarki Materiałowej. 30 czerwca br. konkurs się zakończył i jego uczestnicy przystąpili do podsumowywania wyników. Zastosowana została metoda samooceny, tak, iż wszyscy uczestnicy konkursu muszą odpowiedzieć formu-larzem ocen wypełnić samodzielnie i przesłać je komisjom konkursu.

Przypomnijmy, że w konkursie tym, przebiegającym pod patronatem prezesa Rady Ministrów, udział bierze 4005 przedsiębiorstw przemysłowych, budowlano-montażowych i transportowych. W rywalizacji ogólnopolskiej województwo

Śladami Mickiewicza

Kilka miejscowości w Wielkopolsce związanych jest z nazwiskiem Adama Mickiewicza. Poeta przebywał w woj. poznańskim od sierpnia 1831 r. do marca 1832 roku i podejmo-wany był przez rodziny ziemianskie w ich wiejskich rezydencjach. Przez te właśnie miejscowości upamiętnione po bytem autora „Pana Tadeusza” wiedzie trasa turystycznego szlaku „mickiewiczowskiego”. Prowadzi ona z Poznania do Kościana, Żerkowa i z powrotem obejmując m. in. miejscowości Choryń i Kopaszewo, wieś Lubania i Oporowo. Na szlaku leży również Śmiełów, nad Lutynią, gdzie w klasycznym pałacu zatrzymał się wieszcz w 1831 roku.

Dużą atrakcją dla turystów, oprócz pamiątek po Mickiewiczu, jest też możliwość poznania ciekawego regionu geograficznego tzw. szwajcarii żerkowskiej oraz kilku cennych obiektów architektury.

PAP

Sport-sport

Ostatnie mecze
piłkarskiej ekstraklasy

Oprócz wczorajszych spotkań Ruch — Legia oraz Wisła — Odra dzisiaj rozegrane zostaną ostatnie mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej sezonu 1973/74.

Reprezentant Poznania — Lech podejmie ponownie na stadionie gołęcińskim drużynę ROW Rybnik. Obydwa te zespoły dzieli w tabeli tylko jeden punkt. ROW zajmuje dziewiąte miejsce w ligowej tabeli mając stosunek bramek 23:28, a Lech wspólnie z Gwardią Warszawa siódme-ósmie miejsce ze stosunkiem bramek 25:25. W minioną niedzielę kolejarze przegrali dość pechowo swoje spotkanie w Sosnowcu z Zagłębiem 0:1, natomiast ROW wysoko (3:0) pokonał Śląsk Wrocław. Ten drugi mecz — jak wynika z relacji sprawozdawców — był słabym widowiskiem. Rybniczanie wygrali dość łatwo. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się obrońca Sobczyński i skrzydłowy Frydecki.

Stawka dzisiejszego meczu jest awans w tabeli, tak dla jednego, jak i drugiego zespołu. Czy piłka rze obydwu drużyn zechce na pełnych obrotach walczyć o poprawę swej lokaty, czy też będą się oszczędzać do rozpoczynających się już 18 bm. jesiennych rozgrywek ekstraklasy nowego sezonu? O tym przekonamy się dopiero na gołęcińskim stadionie. Pewne jest, że Lecha czeka niełatwa przeprawa z zespołem z Rybnika (jesienia w Rybniku było 1:1). Kolejarze znowu wystąpią w osłabionym składzie. Kontuzja, jakiej doznał w Sosnowcu znajdujący się w bardzo dobrej formie Wojciechowski (nie będzie grał przynajmniej przez miesiąc), stawia w trudnej sytuacji trenera Pekowskiego. Nie wiadomo bowiem, czy

będzie mógł już zagrać rekonwalescent Szpakowski. W napadzie wystąpią więc: Olszyna, Milewski i najprawdopodobniej ktoś z dwójki: Adamski — Rutkowski, choć decyzje o ostatecznym ustawieniu zespołu zostaną podjęte w ostatnich godzinach przed meczem.

Z pozostałych dzisiejszych spotkań najbardziej uwagi sympatyków futbolu przykuwać będą pojedynki: w Warszawie między Gwardią i Górnikiem (jesienia wygrał Górnik 3:1) oraz w Mielcu między Stalą i Zagłębiem Sosnowiec (jesienia 1:1). Górniki i Stal kandydują do tytułu wicemistrza Polski. Mecz w Bytomiu: Szombierki — ŁKS (jesienia wygrał ŁKS 2:0) będzie miał istotne znaczenie dla gospodarzy w przypadku zwycięstwa lub remisu Odry dzień wcześniej w Krakowie (tylko Szombierki oprócz opolan były zagrożone przed wczorajszym meczem Wisła — Odra spadkiem do II ligi). A oto zestaw pozostałych par (w nawiasie są wyniki I rundy): Śląsk — Pogoń (2:2) i Zagłębie Wałbrzych — Polonia (0:2).

Dopiero też ostatnia kolejka spotkań rozstrzygnie, który z piłkarzy: Kapska (Wisła), Lato (Stal) i Marx (Ruch) zostanie najlepszym strzelcem sezonu 1973/74. Do wtorku prowadzi z 15 bramkami Kapska przed Lato i Marxem po 13 bramek.

Wszystkie dzisiejsze mecze rozpoczynają się o godz. 17 z wyjątkiem spotkania w Poznaniu, które będzie ostatnim pojedynkiem ekstraklasy sezonu 1973/74, gdyż rozpocznie się o godz. 17.30. (ad)

Skład bokserów
na mistrzostwa świata

Przedstawiciele Zarządu PZB przebywali w Cetniewie aby przekonać się w jakiej formie znajdują się nasi pięściarze — kandydaci na Indywidualne Bokserskie Mistrzostwa Świata. Obserwowali sparringi, dyskutowali z trenerami na temat każdego z typowanych na wyjazd zawodników.

Ostatecznie postanowiono, że do Hawany pojedzie 9 zawodników (bez wagi średniej i półciężkiej). Zdecydowano się na kilka przesunięć wagowych i w wyniku tych ustaleń reprezentacja Polski na mistrzostwa w Hawanie przedstawia się następująco: 48 kg — Henryk Średnicki, 51 kg — Leszek Borkowski, 54 kg — Krzysztof Madej, 57 kg — Andrzej Jagielski, 60 kg — Ryszard Tomczyk, 63,5 kg — Bogdan Gajda, 67 kg — Zbigniew Kieka, 71 kg — Jerzy Rybicki, ponad 81 kg — Andrzej Biegalski.

Sprawa obsady pięciu pierwszych wag nie podlegała większej dyskusji, chociaż kontrkandydatem Madeja był Ryszard Jagielski, a Andrzeja Jagielskiego — Roman Gotfryd. Największym ekscypmentem, który budził zastanowienie jest przesunięcie Jerzego Ry-

bickiego do wagi lekkopółśredniej. Ten bardzo dobrze wyszkolony technicznie zawodnik nie dysponuje siłą silnym ciosem, jak na wagę lekkośrednią, i dotychczas zawsze występował w wadze półśredniej. Trenerzy postanowili jednak, że w półśredniej powinien jechać Zbigniew Kieka a Rybicki wystąpi o wagę wyżej. (op)

Kolarstwo

Międzynarodowy
wyścig Stomila

Po raz siedemnasty rozegrany zostanie w Poznaniu międzynarodowy wyścig kolarski o puchar przechoźni Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”. Oddziału Poznańskiego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików oraz Dzielniceowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Nowe Miasto. Instytucje te są m. in. organizatorami wyścigu, który odbędzie się 25 sierpnia.

Wyścig kolarski Stomila ma już swoją tradycję. Uczestniczą w nim obok zawodników naszego kraju kolarze z klubu sportowego z Unicov w Czechosłowacji, a jego trumfatorami byli m. in. Marian Kegel, Andrzej Kaczmarek, Zenon Czechowski i Leszek Kluj.

Zawody rozgrywane są jedynie w konkurencji indywidualnej i obejma trzy grupy zawodników. Seniorzy ścigają się będą na dystansie 100 km na trasie: Poznań — Rogalinek — Srem — Zanie-mysł — Środa — Kórnik — Poznań, a lotne finisze rozegrane zostaną w Śremie i Środzie. Juniorzy mają do pokonania dystans 70 kilometrów, a młodzieży 50 km. Należy przypomnieć, że wyścig Stomila punktowany jest w challenge'u Polskiego Związku Kolarskiego. „Przeglądu Sportowego” i „Trybuny Ludu”. (ask)

Przed Bałtyckim
Wyścigiem Przyjaźni

Należy oczekiwać, że jubileuszowy X Bałtycki Wyścig Przyjaźni, który rozegrany zostanie między 9 a 18 sierpnia będzie silnie obsadzony przez reprezentacje narodowe krajów w nim uczestniczących, pomimo, iż uważa kibiców kolarstwa koncentrować się będzie w tym czasie na zmaganiach Mistrzostw Świata w Montrealu. Polski Związek Kolarski wyłonił już 40-osobową grupę zawodników, którzy będą reprezentować nas na Wyścigu Bałtyckim. Znalazło się w niej dwóch poznańskich kolarzy: Jerzy Kononiński z Lecha i Jacek Świątek ze Stomila. Najliczniejszą grupę wyłoniło z Legii Warszawa. (ask)

GERARD GÓRNICKI
MIASTO
KROIA

— Kto tam?
— Otwórz Anna, to ja.
Czekał dłuższą chwilę.
Anna stała na środku izby z wyrazem oczekiwania na twarzy. Powieki jej przymknęły się nieco, spytała:
— Czego chcesz?
Patrzył w jej twarz.
— Nie chcę żebyśmy byli wrogami.
— Franek jest na wojnie.
— Wiem. Boisz się, że zostaniesz wdową? Jesteś sama?
— Sama.
Stała przed nim, wstała i niedostępna. Czarne oczy miała szeroko otwarte, rozdrażnione.
— Ja też jestem w tym mieście sam.
— Ty?
Nagle wyprężyła się, wyprostowała, poczęła szybko i zrazu cicho mówić.
— Dlaczego przyszedłeś do mnie, chciałbyś się u mnie ukryć? — po chwili — Jak chcesz, możesz zostać, chociaż mój dom, to nie hotel, ani kryjówka.
— Myślisz, że jestem tchórzem.
— Nie — uśmiechnęła się. — Tak nie myślę.
Podszedł do stołu, chwycił w dłonie garnek z mlekiem, pił długo z zamkniętymi oczyma. Strużki mleka ciekły mu po brodzie, po szyi.
Pusty garnek postawił na stole.
— Nikt nie wie, że jestem u ciebie.
Milczała chwilę.
— Chcesz się zemścić na mnie.
Położył dłoń na jej ramieniu.
— Nigdy nie myślałem o zemście. Gdyby nie wojna, nie spotkalibyśmy się tak przedko.
Skuliła się, przykucnęła na podłodze.
— Idź stąd, zostaw mnie w spokoju.
Schylił się nad nią:
— Zostanę choć chwilę jeszcze, dobrze?
Podeszła do okna.
— Jesteś u Lapisy.
— Tak.
— Franek też na froncie, wojuje.
— Ale to nie jest to samo. A ten Lapis chwilami wydaje mi się,

jakby miał dwie dusze, jakby w nim było dwóch różnych ludzi. Gdy patrzę na niego, to widzę porucznika Lapisy, hardego i odważnego. Gdy słucham jego głosu, to wyczuwam w nim niepokój, dziwny ból w głosie, chyba i rozpacz, ale to wszystko mija. Nie wiem, czy uratuje on do końca tę swoją godność przywódcy.

— A może on wie, że zginie?
— Może. Ale czy byłby taki spokojny?
— Ma żonę i dwoje małych dzieci.
— Jest w życiu coś wyższego od szczęścia, od miłości, od religii, coś z natury aniołów... różne idee...

— Pamiętam, jak w zimie napadli jacyś bandyci na bank, w biały dzień. Wtedy tylko Lapis zachował spokój, gdy inni, którzy tam byli w tym czasie, przerażili się strasznie. Bandyci mieli rewolwery.

— I co się stało?
— Nic się nie stało. Zabrali wszystkie pieniądze i uciekli.
— Wesola zabawa, nie ma co.
— A no, wesola. Następnego dnia policja złapała ptaszków.
— Jakim sposobem?
— Lapis znalazł jednego z bandziorów.
— Dlatego był spokojny. A myślisz, że on wie, co Niemcy z nami zrobili, jeżeli nie mamy rady uciec stąd?
— Zapytał Lapisy.
— Byłem przy tym, jak Niemiec, Zygfryd, rozmawiał tej nocy z porucznikiem.

— Więc po co mnie pytasz o wszystko?
— Pytam, bo kobiety mają intuicję.
Stał blisko Anny, uśmiechała się dziwnie, położyła dłoń na jej ramieniu, na kilka sekund.

Zrodziło to w nim uczucie ulgi, szepnął:
— Dobrze mi przy tobie. Muszę już wracać.
— Bądź ostrożny, uważaj na siebie — znowu pojawił się w jej oczach mimowolny uśmiech.

Odwrociła twarz, gdy wychodził z izby.
Adam odnalazł Lapisy w Domu Ludowym, porucznik siedział już przy długim stole, w towarzystwie dowódców oddziałów. W zwyczajnych słowach ocenił sytuację. Było duszno, za oknem pierwsze słońce.

— Mam ogólnie rozpoznanie. W Charbowie nieprzyjacieli z bronią maszynową, młody Śliwiński otworzył listę zabitych, oni stracili już oficera.
— Ładnie — rzekł Misiek, ten sam, który organizował posterunki i wartownicze na drogach i mostach.

— Widzieliście drugiego wroga. I pierwsze trupy. Mosty wysadzone. Punkty oporu mamy tylko w mieście, nad jeziorami, na cmentarzach, w młynach. — Lapis umilkł, jakby się wsłuchał w głośnie tykanie ściennego zegara.

— Niemcy w odwet za zabitego oficera, rozstrzelali wczoraj w Charbowie nauczycielkę Grubównę — powiedział Kutzner. Porucznik ścisnął brwi i spojrzał na swojego zastępcę.

**Poznańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi „CPN”**
Poznań, ulica 27 Grudnia nr 15

Z A W I A D A M I A,
ZE Z POWODU INWENTARYZACJI
PRODUKTÓW NAFTOWYCH
w dniach 10 i 12 sierpnia 1974 roku
Zakład Gospodarki Produktami Naftowymi
w Poznaniu przy ulicy Średzkiej
BĘDZIE NIECZYNNY.

5373-K1

Praca • Nauka

Ucznia do zawodu tapicerskiego przyjmie zaraz. Warsztat tapicerski, Poznań, ul. Piekary 8, tel. 590-40. 35978g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35896g

Poszukuję pracy — dzielnica maszynowa lub ręczna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35942g

Przyjmę chłopców do szkoły. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35943g

Opiekunka do 2-letniego dziecka potrzebna. Osiedle Bohaterów II Wojny 46 m. 1. 35948g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Warunki do uzgodnienia — tel. 320-967, w godz. do 9.30 i od 20. 35932g

• Sprzedaż

Wózek głęboki, zagraniczny — sprzedam. Telefon 659-16, od godz. 9-14. 37251g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 36787g

Sprzedam Ursusa C-325, w dobrym stanie. Kołnierz, Zemska, poczta Grunwaldzka 19 dla 35973g

Sprzedam taksometr Poltax. Poznań-Zegrze, Trzebiawskiego 2 m. 1. 35973g

Sprzedam elektroniczną kieszonkową maszynę liczącą, 4-działaniową, 10 miejsc, do stacji na baterie, produkcja USA, kwit celny, wycena rzeczoznawcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35991g

Sprzedam snoopowalnicę, konna, z silnikiem wspomagalnym. Stan dobry. Władysław Biernacki, Bogdanki 16, pow. Gostyń. 807p

• Samochody

Fiat 125p 1500, rocznik 1971, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wojska Polskiego 45, tel. 479-96. 37130g

Sprzedam silnik „Zastava - 750”. Mosina, ul. Sołwiecka 42. 36748g

Sprzedam samochód Warszawa 224, po wypadku. Adres: Starolecka 110 m. 1, warsztat, tel. 722-76. 36496g

Sprzedam „Warszawę M-20” z radiem, po remoncie. Chodzież, Nowotki 7 m. 2. 36399g

Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy. Poznań-Plakowo, Wojciechowskiego 35. 35722g

Sprzedam Warszawę. Poznań, Cieszyńska 26. 35955g

Sprzedam DKW-Cabriolet. Ul. Zagórze 6 m. 17. 35888g

• Lokale

Dla ucznia, poszukuję pokoju. Najchętniej — „Prasa”. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36056g

Studentka medycyny poszukuje pokoju w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35931g

Sprzedam snoopowalnicę, konna, z silnikiem wspomagalnym. Stan dobry. Władysław Biernacki, Bogdanki 16, pow. Gostyń. 807p

• Nieruchomości

Zamienię domek 2 pokojowy z kuchnią, Przemysłowców, na mieszkanie w Poznaniu. Może być stare budownictwo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35899g

Sprzedam dom, ogrodem, wyłączony, wolne mieszkanie, Słupca, Informacja: Wrzesnia, tel. 232. 774p

Sprzedam gospodarstwo 17,5 ha, zabudowania w dobrym stanie, Franciszek Refermat, Targowa Górka 62-308, pow. Wrzesnia. 35087g

Sprzedam działkę budowlaną, zalesioną, pow. 1800 m² w Puszczykowie. Informacja: Kucharczyk — Turek, ul. Nowotki 1 m. 31, tel. 43-74. 786p

Dom jednorodzinny, piętrowy, zabudowania gospodarcze, w Niatku, przy Wolsztynie — sprzedam. Wiadomość: Helena Gaweł, Grójce Wielki, pow. Wolsztyn. 1628-K2

• Różne

Bieżnikowanie opon — Fiat, Moskwiczka, Wartburga, Skody, Trabanta, Zastawy, Wulkanizacja — Poznań, Kraszewskiego 26, tel. 471-84. 34887g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli tapicerskich, na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — rano i wieczorem 454-69, 36069g

• Matrymonialne

Pani, lat 50, pozna kawalerów lub wdowców do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 787p

Kawaler lat 37, z mieszkaniem we Wrześni, poszukuje panią, najchętniej starszą, uczuciową. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 760p

Przetargi

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, ul. Kościuszki 59 — o g ł a s z a

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa 204”, rok produkcji 1966, nr silnika 167337, nr podwozia 153907. Cena wywoławcza 20.400,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. VIII 1974 r. o godz. 9 w siedzibie Zarządu w Poznaniu, ulica Kościuszki 59.

Pojazd można oglądać we wtorki i czwartki od godz. 10 do 13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, osoby prywatne. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zarządu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4662-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego Im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza 4 — o g ł a s z a j a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie złącz elastycznych chłodnicy SM42 — w ilości 2.000 sztuk.

Ilości dotyczy potrzeb roku bieżącego. Natomiast ilości na potrzeby lat przyszłych pozostaną uzgodnione bezpośrednio z wykonawcą. Dokumentacja do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pokój 258.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. VIII 1974 r. o godz. 10 w Klubie Zakładowym.

Zastrzegamy prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4912-K1

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, ul. Rybaki 18a, tel. 551-15 i 539-30 — o g ł a s z a

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „NYSA - TOWOS”, typ 501, nr rej. 40-72 PI, nr silnika 295017, nr podwozia 60478.

Cena wywoławcza 26.200,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1974 r. o godzinie 11 w biurze Zarządu Wojewódzkiego PCK, ul. Rybaki 18a, II ptr., pokój 202.

Pojazd można oglądać dnia 21 sierpnia 1974 roku w garażu PCK przy ul. Lelewela 7, od godz. 9 do 12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić w kasie Zarządu Wojewódzkiego PCK w Poznaniu, ul. Rybaki 18a, w godzinach od 8 do 14 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu oraz złożyć pisemne oświadczenie, że:

1. wyrażają zgodę na warunki przetargu.
2. nabywają pojazd na własne potrzeby.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że jeśli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, ogłaszamy **DRUGI PRZETARG** w dniu 22 sierpnia 1974 r. o godz. 12. Cena wywoławcza 13.100,— złotych.

Zarząd Wojewódzki PCK zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5183-K1

† Dnia 4 sierpnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 84, mój kochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

JAN BARTKOWIAK

ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Powstańcy

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Płomienna 13a m. 2. 37200g

† Dnia 5 sierpnia 1974 r. zmarł w wieku 68 lat, w 43 roku kapłaństwa, opatrzony Sakramentami św., w szpitalu w Ostrowie Wlkp., śp.

ksiądz radca STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

były prefekt w Busku Zdroju i Ostrowie Wlkp.,
długoletni proboszcz parafii Czarnylas i dziekan Dekanatu Odolanowskiego.

Eksportu z kaplicy na starym cmentarzu przy ul. Wrocławskiej i msza św. w Farze Ostrowskiej w czwartek, dnia 8 sierpnia br. o godz. 10. Pogrzeb tego samego dnia w Wysokoci o godz. 15.

Prosimy o memento.
Księża Dekanatu Odolanowskiego 37182g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1974 r. odeszła od nas po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 76 moja najdroższa żona, ukochana mamuchna, teściowa, babcia, prababcia i siostra, słońce naszego życia, śp.

ANNA GABRYSIK z domu PACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni
mąż, dzieci i rodzina
Poznań, Różana 3 m. 1. 37207g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ulica Krafcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta

Uczniowie ZSZ korzystają ze świadczeń, zagwarantowanych Układem Zbiorowym. Otrzymują miesięczne wynagrodzenie do 750,— zł.

do Liceum Zawodowego

o specjalności:

- MECHANIK obróbki skrawaniem.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce. Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium. Po 4-letniej nauce absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły, następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
 2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
 3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
 4. Pieczęć fotografii.
 5. Szkolne świadectwo zdrowia.
- Nauka odbywa się w nowo zbudowanej, nowoczesnie wyposażonej szkole. Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół 4056-K1

Pracownicy poszukiwani

Do nowo powstałego Biura Projektów Branży Łożysk Tocznych w Kielcach, Oddział w Poznaniu, ul. Krafcowa 9 — przyjmie się zaraz:

- inżynierów branży sanitarnej i konstr. budowlanej,
- inżynierów branży budowlanej,
- kosztorysanta branży budowlanej,
- oraz asystentów branży sanitarnej i konstr. budowlanej.

Warunki płacy i pracy wg stawek obowiązujących w Biurach Projektów. 4909-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych — zatrudni zaraz
technika drzewiarza.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PSPUW w Koninie 62-500, ul. ZWM nr 4, tel. 289-23, wewn. 9. 1780-K2

Dnia 4 sierpnia 1974 roku zmarł

WIKTOR GRAJCZAK

były długoletni pracownik
naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. VIII br. o godz. 12.30 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Samorząd Robotniczy, współpracownicy,
Dyrekcja
Zakładu Energetycznego Poznań - Miasto.

5322-K1

Dnia 3 sierpnia 1974 roku zmarła

STANISŁAWA WASIŃSKA

była długoletnia pracowniczka
n. Zakładów.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. VIII 1974 roku o godz. 9.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga,
Koło Emerytów i Rentistów
Wielkopolskich Okręgowych
Zakładów Gazownictwa w Poznaniu.

5406-K1

Dnia 4 sierpnia 1974 r. po krótkich cierpieniach zmarła nasza kochana matka, babcią i teściową, przeżywszy lat 76

IRENA TALARKIEWICZ z domu HEDRYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona
rodzina

37187g

Dnia 5 sierpnia 1974 r. po długich cierpieniach zmarła w 83 roku życia, śp.

PELAGIA KANDULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 10.30 z domu żałoby w Dopiewie, ul. Poznańska 6.

Blachnierkowie

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

37185g

Dnia 5 sierpnia 1974 r. zmarł w wieku lat 72 nasz kochany brat i wujek, śp.

WACŁAW JAKUBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 16 w Grodzisku.

W smutku pogrążona
rodzina

Grodzisk Wlkp., Chopina 6 m. 13.

37163g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1974 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 66 nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadziś, śp.

WŁADYSŁAW PRZYBYLSKI lek. med.

Pogrzeb odbędzie się 7. VIII 1974 roku o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Szelągowska 41. 37136g

Zawiadamiamy, że w dniu 4. VIII 1974 roku zmarł

FLORIAN GODAWA

długoletni członek i pracownik
naszej Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa,
Rada Spółdzielni oraz współpracownicy
Spółdzielni. Pracy Branży
Skórzano - Futrzarskiej „Zjednoczeni”
w Poznaniu.

5405-K1

Dnia 3 sierpnia 1974 r. zmarła długoletnia pracowniczka Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”

CZESŁAWA PATELA

W Zmarłej tracimy serdeczną i życzliwą koleżankę, dobrego i sumiennego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerzego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy
i współpracownicy.

Pogrzeb odbył się w dniu 6 sierpnia 1974 roku na cmentarzu na Starolece.

5407-K1

Dnia 5 sierpnia 1974 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, siostra, przeżywszy lat 93, śp.

KAMILA z Jeziorowskich MARCINKOWSKA

wdowa po śp. Januszu,

inżynierze Gazowni Miejskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 14 z domu żałoby, ul. Rejtana 6, na cmentarz winiarski.

W głębokim żalu pogrążeni
córki, brat i rodzina

37160g

† Dnia 5 sierpnia 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy ojciec i teść, przeżywszy lat 50, śp.

JAN BIGOS

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, syn, synowa, rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, A. Lampego 7 m. 3. 37159g

† Dnia 5 sierpnia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

WANDA ZAGÓRSKA

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1974 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
syn, synowa, wnuki i prawnuki
Poznań, Wyspiańskiego 16. 37087g

TEATRY
W WOJEWÓDZTWIE
Nieczynne.
KINA

CHODZIEŻ. Notec: „Głos na sprzedaż” i „Stworzenie”. CZARNKÓW: „Simon Bolivar”. GNIĘZNO. Lech: „Wybawienie będzie śmiercią”. Polonia: „Wspaniałe słowo wolności”. GOSTYN: „Kot”. JAROCIN: „West Side Story”. KALISZ. Kosmos: „Król, dama, walet”. Oaza: „Zbrodnia w klubie tenisowym”. Stylowe: „Poedynek rewolwerowców”. KEPNO: „Morderca samotnych kobiet”. KŁODAWA: „Liliowa akacja”. KOŁO: „Szpieg Szoruna”. Prywatne życie Sherlocka Holmesa”. KONIN. Centrum: „Dowódca łodzi podwodnej”. i „Spragniona miłości”. Górniki: „Nie oszukuj kochanie”. KOSCIAN: „Dekada strachu” i „Winnetou wśród Sępów”. KROTOSZYN: „Śmierć wybiera”. KRZYŻ: „Poczekam aż zabijesz”. KORNIK: „Piosenkarka z tawerny”. LESZNO: „Mania wielkości”. MIEDZICHÓD: „Królewna w oślej skórze”. NOWY TOMYŚL: „Mordercy w imieniu prawa”. OBORNIKI: „Nieszczęścia Alfreda”. OSTROW. Roma: „Jutro będzie za późno”. Słońce: „Człowiek który przestał palić”. OSTRESZÓW: „Wynajęty czło- wiek”. PIA. Iskra: „Taśmy prawdy”. Koral: „Pułapka na generała”. Sokół: „Kłopoty z enotą”. PLESZEW: „Echa dawno minio- nych dni”. RAWICZ: „Ponieważ się kocha- ja”. RYCHTAŁ: „Morze w ogniu”. ROGÓZNO: „Śledztwo w spra- wie obywatela poza wszelkim po- deirzeniem”. SŁUPCA: „Listy miłosne”. SREM. Słońce: „Koniokrady”. SRODA: „Francuski łacznik”. SZAMOTUŁY: „Barwy ziemi”. TRZCIANKA: „Dziewica i Cy- gan”. TUREK: „Nie ma mocnych”. WAGROWIEC: „Łobuz”. WOLSZTYN: „Serafino”. WRZEŚNIA: „Wilki morskie” i „Zemsta wilka morskiego”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.25 „Babie lato” — pow.: H. Auderskiej: 8.35 S. Ra- choń zaprasza: 9.10 Wakacje z mu- zyką: 9.30 Moskwa z mel. i pio- senką: 9.45 Gra i śpiewa zespół „The Mud”: 10.13 Nowoorleńskie tematy: 10.30 Lato z Radiem z Lub- lina: 11.50 Nie tylko dla kierow- ców: 12... Gdańsk na muzycznej antenie: 12.40 Na różnych instru- mentach: 13 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego: 13.30 Z an- tologii polskiego jazzu: 14 Muzyka ludowa: 14.35 Duet z hiszpań- skich zarzucił: 15.10 Wakacje z mu- zyką: 15.35 Oneretka: 16.05 Twórcy i wykonawcy: 16.10 Wspomnie- nia z festiwalu niemieckiego: 16.35 Z muzyki grup: „O’Jays”: 17 Radiokurier: 17.20 Radiowy ka- baret niemiecki: 18 Muzyka i Ak- tualności: 18.25 Non stop przebo- jów: 19.15 Gwiazdy europejskiej estrady: 19.45 Rym rym reklama: 20 Naukowcy rolnikom: 20.15 Fonoservis: 21 Sprawy o wartości: 21.15 „Warszawskie pomniki”: 21.25 Kone chorońskie z nagra- ni: 21.45 Magaloffa: 22.15 Kwadrans w stylu country: 22.30 Moto-spraw- y: 22.45 Mikrorecital wieczoru: 23 Charles Aznavour: 23.10 Dyskoteka przed północą: 0.10 Program noc- ny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Gra zespołu B. Hardego: 8.35 Mv 74 — aud. Studia Wrocławskie: 8.45 Muzyka z Beskidu z wiekiego: 9.10 Naszych sal koncertowych: 9.40 Kulisy historii: 10.15 Piosenki i książki — aud. o twórczości B. Kozuła: 10.30 2 estrad i scen operowych naszych sąsiadów: 11 Muzyka baroku: 11.40 Lekarzy przywołaj: 12.05 Świecha- cze pisa: — mł. odnowiadam: 12.15 Gra i śpiewa zespół „Novus”: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13 Wakacje z muzyką: 13.35 „Mu- siesz też mieć imię mekie”: — onow.: 14 O zdrowiu dla zdrowia: 14.15 „Wakacje nad morzem”: — rep.: 14.35 Młodzień- Claudio Monteverdi: 15 Radio- ferie: 15.40 Noc Froberska — nieś- ni na bariton i kwintet fort.: 16 W trosce o słowa i treść: 17.25 „O twórczości E. Paukszt”: 17.50 Ra- dioexpress: 17.55 Muzyka po pra- cy: 18.40 Pod skrzydłami Hermesa: 19 Z nagrań zespołu Red Onions Jazz Band”: 19.15 Lekcja i. angiel- skiego: 19.30 Odezw na murze: — słuch.: 20.50 Jazz: 21 Utwory J. Haydna: 21.55 „Obrazy rodzinne”: aud. nie tylko dla rodziców: 22.10 Kone. Chór PR: TV we Wrocław- wiu: 22.30 Muzyka jazzowa: 22.40 Poezja, która pomaga żyć: 23 „Al- da” onera: 23.40 Jazz.

WIADOMOŚCI: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 15.30. 21.30. 23.30.

PROGRAM WLASNY: 16.15 Spra- gram stereofoniczny: 16.30 Spra- wozdanie z zak. I-ligowego sezo- nu piłk. Lech Poznań — ROW Rychnik.

PROGRAM III: 5—15 Przerwa konserwacyjna: 15.10 Dyskoteka pod gruszą: 15.30 Herbatka przy samowarze: 15.50 Cytat z Bacha — gra Modern Jazz Quartet: 16.05 Wojna matek — kaw.: 16.15 Wize- runek artysty — A. Rachlada: 16.45

Nowe biblioteki w Kościanie i Krotoszynie

Na spotkanie z książką

Niedawno pisaliśmy o zna- komicie wyposażonej, działającej od dwóch lat Miejskiej i Powiatowej Biblio- tece w Gostyniu. Podobne o- biekt kulturalne powstają również w innych miastach Wielkopolski.

W Kościanie nową bibliote- kę oddano do użytku w końcu maja. W dwupiętrowym bu- dynku położonym w centrum miasta, w sąsiedztwie księgar- ni znalazły miejsce lokale po- trzebne do pracy, nauki i roz- rywki z książką. Na powierz- chni 700 metrów kwadrato- wych (dotychczasowe pomiesz- czenia były dziesięciokrotnie mniejsze) znajdują się wypo- życzalnie i czytelnia dla dzie- ci i dorosłych. Ażeby najmłod- si czytelnicy jak najprędzej przyzwyczaili się do korzy- stania z księgozbiorów, w pięk- nej, zaprojektowanej przez wrocławskich plastyków czy- telnia, znajdują się nie tylko ma- lowidła z bajek, ale przede- wszystkim podręczne półki z książkami i katalogi, który- mi dzieci pod opieką bibliote- karzy uczą się posługiwać.

Najchętniej przez maluchów czytanymi książkami są wed- ług obserwacji pracowników biblioteki książki podróżnicze, baśnie i bajki oraz lektury szkolne.

Natomiast dorośli mieszkań- cy Kościana najchętniej czy- tają publikacje związane z drugą wojną światową, książ- ki podróżnicze i zawsze popu- larnego w tego typu bibliote- kach Sienkiewicza. Ogółem do- ich dyspozycji biblioteka po- siada ponad 18 000 tomów. Nie- brak w niej również wydaw- niczych nowości.

W kościańskiej bibliotece

znajduje się świetnie wyposa- żona czytelnia książek i czaso- pism. Na razie jednak frekwen- cja tam nie jest zbyt wielka — wiadomo wakacje. W no- wym budynku mieści się oczy- wiście niezbędny w każdej bi- bliotece dział opracowywania księgozbioru oraz centralny dla całego powiatu — wszyst- kich punktów filialnych — ka- talog.

Pomyślano również o miej- scu na okolicznościowe wysta- wy, sali prelekcyjnej, w któ- rej odbywają się spotkania au- torskie. Niebawem, jak poinfor- mowała nas kierowniczka bi- blioteki w Kościanie — Maria Rost — czynne będą gabinety do nauki języków obcych.

Nowa biblioteka powstaje też w Krotoszynie. Wybudowa- na w czynie społecznym mieć będzie charakter pomnika XXX-lecia i stanowi trwały ślad działania mieszkańców miasta i powiatu.

Inicjatywa budowania tego obiektu zrodziła się po wielo- letnim borykaniu się z ciasno- tą bibliotecznych pomieszczeń. Powierzchnia 180 metrów kwa- dratowych jaką zajmuje stara biblioteka nie pozwalała na prowadzenie koniecznej w mie- ście powiatowym działalności kulturalnej.

Decyzja o budowie nowej bi- blioteki zapadła w ubiegłym ro- ku. Mieszkańcy opodatkowali się na cel budowy, sami zaka- sali rekrutację. W jesieni ubie- głego roku powstały wykopy i fundamenty. W lutym wubodo- wano akt erekcyjny. W marcu ruszyła budowa. Obecnie przy ulicy Hanki Sawickiej

stoi już trzykondygnacyjny bu- dynek biblioteki. Po wykończe- niu i wyposażeniu obiektu znaj- dą tam miejsce oprócz typow- ych bibliotecznych działów, jak czytelnia i wypożyczalnia dla dzieci i dorosłych, również Powiatowa Biblioteka Pedago- giczna, gabinet nauki języków obcych, pokój bajek dla ma- łych, archiwum oraz komórka metodyczno-instrukcyjna. Tu też mieścić się będzie dział regionalistów, klub książki spo- łeczno-politycznej oraz pracu- jąca na potrzeby biblioteki in- troligatornia.

Prace fachowe wykonuje na budowie Komunalne Przedsię- biorstwo Remontowo-Budowa- ne, zaś wyposażenie, miejsce- wa spółdzielnia przemysłu me- blarskiego. (len)

W Ostrowie

Aktywne koło niewidomych

Ostrowskie koło Polskiego Związku Niewidomych nie od- dziś cieszy się powszechnym uznaniem za pełną inwencji działalność społeczną i prężność organizacyjną. Grupuje dwadzieścia pięć osób, które w 24 z nich jest zawodowo czynnych, wykonując — prze- ważnie chałupniczo — różne prace i przedmioty dla ZNTK i spółdzielczości inwalidzkiej.

Dziesięciu dopracowało się już dobrze zasłużonej renty z tego tytułu. Zarząd koła, któ- remu z niespożyta energią i matczynej wręcz troskliwością przewodzi od lat Kazimiera Sośnica przy pomocy swego męża Franciszka, wiele trudu i zabiegów poświęca organizo- waniu życia kulturalnego i roz- rywki, staraniom o sanatoria



Szóstę żniwa, a pierwsze na kombajnie Vistula, odbywa w tym roku traktorysta Kółka Rolniczego w Osiecznej w po- wiecie leszczyńskim Piotr Łucz- kowski. Od ubiegłego piątku młóci zboża u rolników indy- widualnych, m. in. u Ludwika Mielcarka — 12 ha jęczmienia jarego. W ubiegłą niedzielę spotkali się go na polu żyta u rolnika Piotra Nowaka z Trzebani. Vistula, po kapital- nym remoncie przekazana Kół- ku Rolniczemu, działała sprawnie i dzięki niej większy niż w ubiegłym roku obszar chłop- skich pól będzie uprzątnięty ze zbóż maszynami KR w Osiecznej. Właściciel 10-hekta- rowego gospodarstwa, u któ- rego pracował kombajn, był zadowolony z usługi, bo szyb- ki sprzęt umożliwił mu wyko- nanie podorywek i innych prac przedsięwziętych. Omló- czone zboża przeznacza w zna- cznej części na pasze, wywia- zując się, oczywiście, z kon- traktowych umów. Z powodu nadmiernej wilgotności rolnik musi parę dni poczekać z do- stawą ziarna do magazynu GS. Na zdjęciu: omlóczone ziarno prosto spod kombajnu ładuje się na wóz. Fot. — T. Talarczyk

Z DOBRYCH NAJLEPSI

W służbie człowieka



Wiesław Romanowski

Gdy ze Sremu wyjeżdża się szosą w kierunku na Srodę, po lewej stro- nie stoi kompleks budynków o nie najnowszej już architek- turze, zaś na frontonie znajduje się tablica z napisem: Sana- torium Rehabilitacyjne Reuma- tologiczno-Ortopedyczne dla Dorosłych. Zakład ten powstał w 1952 r. kiedy to z inicjaty- wy Klinik Ortopedycznych i Chorób Wewnętrznych Akade- mii Medycznej w Poznaniu, utworzono w Sremie placówkę mającą się specjalizować w re- habilitacji inwalidów z uszko- dzonymi narządami ruchu.

Początki były bardzo skrom- ne i właściwie dopiero od 1964 r., kiedy to Ośrodek stał się sa- modzielną jednostką budżeto- wą, podległą bezpośrednio wła- dzom wojewódzkim, powstały warunki do prowadzenia kom- pleskowej rehabilitacji — lecz- niczej, zawodowej i społecznej.

Dzisiaj sanatorium w Sremie- cie dysponuje najnowszą apa- raturą fizykoterapeutyczną oraz salami gimnastycznymi do ćwiczeń indywidualnych i zes- półowych wyposażonymi w peł- ny zestaw sprzętu. Do Sremu zjeżdżają z całego kraju inwa- lidzi ze schorzeniami reuma- tycznymi oraz z terenu samej Wielkopolski osoby po ampu- tacjach kończyn i reumatycy- nie wymagający szkolenia za- wodowego. Stosunkowo nie- wielkie sanatorium nie może pomieścić wszystkich zgłasza- jących się, ale już niedługo ten stan rzeczy ulegnie zmianie, gdyż w tym roku zakończy się adaptacja pałacu w Błocisz- wie pod Sremem, w którym będzie można pomieścić 50 łó- żek.

Nad całym skomplikowanym aparatem jakim jest niewątpli- wie sanatorium rehabilitacyjne w Sremie, czuwa jego dy- rektor dr med. Wiesław Roma- nowski, ceniony fachowiec, zna- ny na terenie całego powiatu działacz społeczny, którego naz- wisko w tym roku wpisano do Wielkopolskiej Księgi Wybit- nych Przedowników Pracy So-

cialistycznej. Jego to właśnie zapytaliśmy o zadania i o- jące obecnie przed śremskim ośrod- kiem.

— Prowadzimy w Sremie — powiedział nam dr W. Roma- nowski — rehabilitację pojętą w sposób kompleksowy, a w c- leczniczą, psychiczną, zawo- dową i socjalną. Wychodzi- ny bo- wiem z założenia, że dzisiaj na- woczesnym testem wyleczenia nie jest moment opuszczenia szpitala lecz powrót do środo- wiska. Mamy tak ustalone kon- takty z poszczególnymi szpi- talami na terenie województwa poznańskiego, że każdy czło- wiek, któremu amputowano kończynę, a wymagający prze- szkolenia w innym zawodzie trafia do Sremu. Tutaj w cza- sie 10-miesięcznego kursu przy- gotowujemy go do podjęcia prac w oparciu o spółdziel- czość inwalidzką. Szkolimy w zakresie krawiectwa, zabawa- karstwa, kalnietwa, dzie- liarstwa i fotografii. Dla cho- rych nie posiadających pełne- go wykształcenia podstawowe- go, prowadzi się kurs ogólnok-ształcący z zakresu szkoły podstawowej dla pracujących.

— Poza działalnością zawo- dową znany pan jest w środo- wisku lekarskim jako ceniony racjonalizator?

— Wraz z inżynierem Je- rzym Paulem zajęliśmy się konstrukcją przyrządów do po- miaru jakości i siły chwytu ręki. Zauważyliśmy bowiem, że co roku pewna grupa inwal- idów miała kłopoty z osiągnię- ciem pełnej sprawności zawo- dowej, zwłaszcza gdy w gre- wchodziła praca kończynami górnymi. Okazało się, że po- prostu ze względu na brak si-ły w rękach, nie są oni w sta- nie pracować na takich czy in- nych maszynach. Właśnie dla- nich skonstruowaliśmy specja- lny stół — zestaw przyrządów, za pomocą których można mie- rzyć siłę pięciu podstawowych chwytów, 10 takich stołów roz- zesłano do wojewódzkich po- radni rehabilitacyjnych w ca- łym kraju, a także demonstro- waliśmy go na ostatniej odby- tym w Warszawie międzynarod-owym sympozjum chirurgii ręki. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem, czego wy- ni- kiem są m. in. zaproszenia do Moskwy i do Sofii. (s)

Przyczynek

Rekwizyt?

Przed dwoma laty tuż za- zakładem Orzechow- skich Zakładów Przemysłu Sklepek w Orzechowie (pow. Września) urządzono teren rekreacyjno-sportowy. O- biekt ten wybudowano w c- zynie społecznym, a war- tość wykonanych wówczas przez załogę prac sięga su- my miliona złotych. Znaj- duje się tu basen kąpielo- wy, strzelnica, pawilon ze świetlicą, kawiarenka usy- tuowana wśród drzew oraz muszla koncertowa. Wszys- tko to zachęcało do wypo- czynku po pracy nad wodą. W tym roku jednak (a mi- nał już miesiąc wakacji) za- pomniano o dość istotnym szczególe... o napełnieniu basenu wodą.

Mamy nadzieję, że dy- rekcyja wspomnianego już zakładu nie pozostawi bez- echa tej uwagi i wkrótce- zajmie się pełnym zago- podarowaniem basenu ką- pielowego, który przecież nie rekwizytu rolę ma peł- nić. (zkr)

ODPOWIADAMY

Czytelnik z Konina. — Z chwila, gdy pracownik sam zwalnia się z pracy, traci prawo do urlopu wy- poczynkowego. Za rok bieżący otrzyma go dopiero po roku pra- cy w nowej instytucji. (2203)

zawszad o wszystkim

MYŚLIWI — SPOŁECZNICY

OBORNIKI. W 5 kołach łowie- ckich w pow. obornickim skupio- nych jest około 150 członków, któ- rzy godnie uczcili 50-lecie Pol- skiego Związku Łowieckiego. W przeważającej bowiem mierze z własnych środków i czynem spo- łecznym wnieśli okazali strzel- nicę myśliwską w Dąbrowie Leś- nej. Zapewnia ona odpowiednie warunki bezpieczeństwa na po- łowaniach i posiada schronisko myśliwskie. Na uroczystości jej otwarcia 10 wyróżniających się przy budowie myśliwicy otrzy- mał medale. Za zasługi w roz- woju wielkopolskiego łowiectwa, a nadto odbyły się powiatowe za- wody strzeleckie, które wygrał Edmund Kluczek. (bop)

NOWE KINO

TUREK. Oddane tu zostało do użytku nowoczesne, szerokoekra- nowane kino „Tur”. Wartość robót budowlano-montażowych wynio- sła ponad 4 mln złotych. Kino posiada nowoczesny wystrój wne- trza o 320 miejscach w układzie amfiteatralnym. Na uwagę zasłu- guje także oryginalne, rzadko stosowane w Polsce oświetlenie dające światło odblaskowe. Czyn- ny też jest bufet-kawiarnia. (maz)

ODZNACZENIA I MEDALE DLA ZBOWID-owców

SREM. W auli Liceum Ogólno- kształcącego w Sremie odbyło się ostatnio plenarne zebranie Kola ZBOWiD, na którym zastę- pce naczelnika powiatu — Leon Jaskulowski udekorował 5 osób brązowymi medalami „Zasłużo- nym na Polu Chwały”, 12 osób Medalami Złotyściewa i Wolności i 2 osoby Krzyżami Powstań- cymi. Ponadto 119 osób otrzy- mało Odznaki Grunwaldzkie i 30 osób dyplomy uznania, przyzna- ne przez Zarząd Oddziału Po- wiatowego ZBOWiD w Sremie za- aktywne prace dla rozwoju śrem- skiej organizacji ZBOWiD.

Podobne zebrania ZBOWiD od- były się w Korniku i Książu, na- których również wręczono Odzna- ki Grunwaldzkie i dyplomy uzna- nia. (mf)